

Sygn. akt [REDAKTED]

*dotyczy*

POSTANOWIENIE  
o umorzeniu śledztwa

Gdańsk, dnia 17.10.2013r.

23x Wpisy  
*[Signature]*

Tomasz Kaczyński - prokurator Prokuratury Rejonowej delegowany do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, w sprawie podrobienia w nieustalonym dniu w okresie od 10 do 24 czerwca 2013 roku w nieustalonym miejscu dokumentu w postaci zawiadomienia Rzecznika Dyscyplinarnego ds. Nauczycieli Akademickich o czynnościach w postępowaniu wyjaśniającym Pw 1a/2013r Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i posłużenia się tym dokumentem jako autentycznym, tj. o czyn z art. 270§1kk

- na podstawie art. 17§1 pkt 2 kpk i art. 322§1 k.p.k.

postanowił:  
umorzyć śledztwo

w sprawie podrobienia w nieustalonym dniu w okresie od 10 do 24 czerwca 2013 roku w nieustalonym miejscu dokumentu w postaci zawiadomienia Rzecznika Dyscyplinarnego ds. Nauczycieli Akademickich o czynnościach w postępowaniu wyjaśniającym Pw 1a/2013r Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i posłużenia się tym dokumentem jako autentycznym w toku tego postępowania, tj. o czyn z art. 270§1kk

-wobec stwierdzenia, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego ( art. 17§1 pkt 2kpk

## Uzasadnienie

W dniu 31.07.2013r. do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku wpłynęło zawiadomienie z dnia 15 lipca 2013 roku o podejrzeniu popełnienia przestępstwa sporządzone przez Rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jak wynika z zawiadomienia w toku postępowania wyjaśniającego prowadzonego przez Rzecznika Dyscyplinarnego ds. Nauczycieli Akademickich Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu osoba, wobec której prowadzono postępowanie przedłożyła dokument w postaci zawiadomienia Rzecznika Dyscyplinarnego ds. Nauczycieli Akademickich o czynnościach w tym postępowaniu, co do którego to dokumentu zaistniało uzasadnione podejrzenie, iż jest on podrobiony. Tym samym zaistniało uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa z art. 270§1 kk. W dniu 12.08.2013r. wszczęto śledztwo w sprawie podrobienia w nieustalonym dniu w okresie od 10 do 24 czerwca 2013 roku w nieustalonym miejscu dokumentu w postaci zawiadomienia Rzecznika Dyscyplinarnego ds. Nauczycieli Akademickich o czynnościach w postępowaniu wyjaśniającym Pw 1a/2013r Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i posłużenia się tym dokumentem w jako autentycznym. tj. o czyn z art. 270§1kk.

Przesłuchany w charakterze świadka w dniu 12.08.2013 roku Rzecznik Dyscyplinarny Bogusław Sygit zeznał, iż jedynie może podejrzewać, że doszło do przerobienia daty w jego piśmie z dnia 10 czerwca 2013r. Postępowanie wyjaśniające prowadzone przez Rzecznika jest postępowaniem wewnątrz uczelnianym i nie podlega przepisom kpk. Kodeks Postępowania Karnego stosuje się dopiero w postępowaniu dyscyplinarnym, które zaczyna się od wszczęcia przez komisję dyscyplinarną. Świadek zeznał, iż od października 2012 roku dostał do pomocy administracyjnej panią A. S. Do zadań jej należało przepisywanie jego pism, wysyłka, gromadzenie materiałów u siebie w biurze w kancelarii radców prawnych Collegium Medium. Pierwszy raz miała ona kontakt ze sprawą 23 maja 2013 roku, kiedy świadek przedstawił zarzut Tomaszowi Justyńskiemu, ona zaś protokołowała przesłuchanie. O czynności zawiadomili Tomasz Juszyńskiego listownie i mailem. Pismo było w całości napisane na komputerze, łącznie z datami, oprócz tego A. S. wysłała maila do

T. Justyńskiego i podpisała go „ z upoważnienia Rzecznika magister A [REDACTED] S [REDACTED].” Świadek zapytał A. S [REDACTED] czy się znają, na co odpowiedziała że miała z Tomaszem Justyńskim wykłady. 09 czerwca 2013 roku Bogusław Sygit przyniósł do biura rękopis wezwania gdzie była wyznaczona data na 14 czerwca 2013. A [REDACTED] S [REDACTED] w dniu 09 czerwca przepisała to pismo. Świadek nie wpisał daty ani godziny, gdyż nie wiedział czy będzie mógł tego dnia czynność przeprowadzić. Następnego dnia przyszedł do biura radcy prawnego gdzie urzędowała A [REDACTED] S [REDACTED] i powiedziała, że czynność przeprowadzą 14 czerwca o godzinie 15:00. W związku z tym A [REDACTED] S [REDACTED] wydrukowała dokument z komputera, on wpisał datę i godzinę ręcznie, czyli datę w nagłówku „10”, potem datę czynności „14”, godzinę 15” i podpisał pismo. A [REDACTED] S [REDACTED] była zobowiązana skserować pismo i wysłać 2 egzemplarze do mecenasa, w tym jedno do potwierdzenia odbioru, oraz dwa pisma dla Tomasza Justyńskiego w tym jedno dla potwierdzenia odbioru. Jedno pismo miało zostać w aktach sprawy i jedno przeznaczone było do wewnętrznej dokumentacji A. S [REDACTED]. Według B. Sygita powinien być tylko jeden oryginał, reszta zaś pism winna być w kserokopiach. 14 czerwca o godzinie 15 świadek czekał wraz z A [REDACTED] S [REDACTED] na Tomasza Justyńskiego i obrońcę, którzy się jednak nie stawili. Wobec tego B. Sygit z Rektorem ustalił, że w poniedziałek ma zawieźć do niego akta. Rozmawiał z Rektorem w dniu 17 czerwca odnośnie dwóch wariantów, tj. albo odczekają kilka dni kilka dni, albo istniał drugi wariant, na który miał przygotowane pismo, iż czynność ponownie przeprowadzą 25 czerwca. Rektor zdecydował jednak, aby nie czekać. Wobec tego B. Sygit 17 czerwca zostawił akta i wniosek o ukaranie w rektoracie, żeby dopiero po kilku dniach przekazać do Komisji, na wypadek gdyby Tomasz Justyński nie usprawiedliwił niestawiennictwa na termin pierwotny. Argumentem który przekonał Rektora za odstąpieniem od czynności na 25 czerwca było to, że B. Sygit 15 czerwca zadzwonił do Kancelarii adwokat Wilińskiej - obrońcy T. Justyńskiego gdzie na sekretarkę automatyczną nagrał informację, że skoro się nie stawili 14 czerwca to mają szansę czynność wykonać 17 czerwca, gdy on będzie w Toruniu i nie będą musieli przyjeżdżać do Bydgoszczy. Na końcu informacji telefonicznej poprosił o poinformowanie czy to spotkanie na 17 czerwca jest z ich strony aktualne. 19 w środę otrzymał informację z biura Rektora, że Prof.esor Justyński stawił się w Rektoracie i powiedział, że ma wezwanie na 24 czerwca a nie na 14 czerwca w, związku z czym jego nieobecność jest usprawiedliwiona. B. Sygit telefonicznie

poprosił panią z biura Rektora aby faxem wysłała mu wezwanie, które okazał T. Justyński oraz aby wysłała mu faxem do domu wezwanie, które jest w aktach. Jednocześnie Rektor od razu podjął decyzję aby Justyński stawiał się 24 czerwca. 21 czerwca pismo, które otrzymał B.Sygit, to znaczy najpierw skserowane a potem przesłane faxem poddane zostało wstępnej analizie kryminalistycznej i stwierdzono, że element łączący wierzchołek jedynek w dacie 14 czerwca został połączony linią poziomą, na końcach której są dwie białe kropki, co by świadczyło, że tą linię poziomą oddzielnie dorysowano do tej cyfry. Czy zrobiono tym samym tuszem czy nie, nie można ustalić gdyż nie ma oryginału dokumentu. Świadek B.Sygit zeznał, że gdyby miał zostawić pismo w takiej wersji jak otrzymał T. Justyński to byłby nieodpowiedzialny bo jest w piśmie niewyraźnie nakreślona dwójka. Świadek nie wykluczył, że to była wcześniej jedynka. W związku z tym 07 lipca znów pismo poddano analizie w kontekście haczyka na dole, albowiem świadek dostał potwierdzenie przez T. Justyńskiego odbioru pisma z datą 12 czerwca i tam był taki sam haczyk na dwójce jak w tym przerobionym zawiadomieniu. 24 czerwca czynność odbyła się ponownie. Najpierw była wyznaczona na godzinę 15:00, jedna po naleganiach strony, przełożyli ją na 16:30. Według świadka gdy T. Justyński i obrońca przyszedli na czynność już wiedzieli, że gdy przeczytają akta, podpiszą że zapoznali się z aktami i wnioskiem to automatycznie T. Justyński będzie zawieszony w czynnościach. Wobec tego robili wszystko żeby czynność nie została zakończona. Zaczęli czynność od krótkiego wyjaśnienia całej rozbieżności co do daty. Doszło do awantury, gdyż Rektor zobowiązał T. Justyńskiego, aby przyniósł oryginał wezwania na czynność. Wówczas Tomasz Justyński wyjął w worku foliowym wezwanie i pokazał na wyciągnięcie ręki. Gdy B. Sygit wyciągnął rękę i chciał wziąć pismo, T. Justyński je zabrał. Świadek zauważył, że pisane było niebieskim tuszem, co oznaczało, że był to oryginał. Gdy świadek B.Sygit upierał się że czynność miała być 14 czerwca, oświadczyli, że jeżeli on uważa, że przerobili jedynekę na dwójkę to przerywają czynność i poddadzą dokument badaniom. B.Sygit uznając, że przyjęcie tego rozwiązania uniemożliwi zakończenie sprawy postanowił uznać sprawę jako drugorzędną, wymagającą odrębnego rozpoznania a meritum sprawy zakończyć. Czynność jednak się nie skończyła, z uwagi na przeciąganie jej czasu. Świadek zeznał, iż według niego istnieją dwa warianty dotyczące spornego pisma, albowiem mogło być tak, że A. S. [redacted] oryginał z datą 14 skserowała o jeden druk za mało i gdy zabrakło jednego wezwania do wysyłki, to szybciej jej było wydrukować i dać mu

do wypisania drugi oryginalny dokument. Wariant ten ma jednak według niego taki minus, że podpis nie wygląda na jego, że piątkę świadek pisze inaczej, że zera nie są podkreślone, ponadto nie ma pieczętki potwierdzenia odbioru. Drugi wariant według świadka mógł być taki, że Tomasz Justyński uzyskał druk tego pisma i sobie wypisał. Dalej świadek zeznał, że gdy udali się na czynność 24 czerwca to A.S. [REDAKTOR] miała przygotowane oświadczenia jak to się stało, że są dwa pisma z różnymi datami. Miała w czasie czynności to odczytać przy T. Justyńskim. Na jego trzykrotną prośbę nic nie powiedziała. Kilka dni po tej czynności B. Sygit poprosił ją aby napisała co ją łączy z Profesorem T. Justyńskim, na co napisała, że Profesor Justyński był trzykrotnie promotorem jej pracy. Świadek oświadczył, że nie twierdzi stanowczo, że doszło do przerobienia daty, ale nie wyklucza, że może ktoś „manipulował” przy dacie skoro on w ten sposób nie pisze jedyńki. Nikogo nie podejrzewa z nazwiska bo mógł to zrobić każdy kto miał dostęp do pisma. Jeżeli chodzi natomiast o podpis to nie wygląda na jego ale w 100 procentach nie może wykluczyć jego autentyczności.

Przesłuchana w charakterze świadka A. [REDAKTOR] S. [REDAKTOR] zeznała, że w zespole radców prawnych zajmuje się obsługą administracyjną zespołu radców prawnych CM, Rzecznika dyscyplinarnego UMK i w jej zakresie obowiązków jest przygotowywanie projektów pism procesowych, ugód, pism egzekucyjnych, doraźna pomoc w sekretariacie zastępcy kanclerza do spraw CM czyli Collegium Medicum. Jeżeli chodzi o Rzecznika to według niej przyszedł on i powiedział, że będą współpracować. U Rzecznika świadek wykonuje jego polecenia; kserowanie, przepisywanie jego brudnopisów, adresowanie kopert. Kiedyś Rzecznik dzwonił mówiąc, że ma wysłać maila, ale wszystko jest na jego polecenie. Chodziło o maila do Tomasza Justyńskiego, do jego adwokata, chyba do czterech czy trzech świadków i chyba kiedyś do Rektora. Jeśli świadek sama miała maila podpisywać to było to uzgodnione z B. Sygitem telefonicznie. Natomiast do biegłych czy świadków sama maila podpisywała ale Rzecznik był wówczas przy niej i robiła to na jego polecenie. Świadek podała, że brała też udział w przesłuchaniach Tomasza Justyńskiego. Na pierwszym przesłuchaniu ona protokołowała, na drugim protokołował Rzecznik. Świadek podała, że Tomasz Juszyński był jej promotorem i wykładowcą od 2004 do 2012 roku., dlatego też nie było jej miło być obecną przy tym przesłuchaniu. Drugie przesłuchanie skończyło się około 21:00., gdzie Tomasz

Justyński przeglądał akta. Na koniec przesłuchania kserowała u siebie w pokoju notatki i protokół, który sporządził Bogusław Sygit. Według świadka B. Sygit już wcześniej wiedział, że T. Justyński był jej promotorem, a mimo to kazał jej być obecną przy tych czynnościach. Kiedyś bowiem coś przyniósł do przepisania w sprawie T. Justyńskiego i wtedy A. S. [REDAKTOR] powiedziała, że on był jej promotorem. Jeżeli chodzi o pisma jakie wysyłała do T. Justyńskiego i obrońcy to świadek kojarzy jakiś problem z datą. Był szybko jakiś inny termin wyznaczany, później przyszło faksem od obrońcy czy można zmienić godziny, na co ona dzwoniła do B. Sygita i on się zgodził. Wysłała chyba maila z potwierdzeniem zmiany godzin. To chyba też chodziło o tą pomyłkę 14 czy 24 czerwca gdzie się miało odbyć przesłuchanie czy zapoznanie T. Justyńskiego z aktami. Według świadka była tam niewyraźna data 14 czerwca, bo maszynopis tj. komputeropis ona wykonała, zostawiła wolne kropki na dzień, na datę i godzinę. Bogusław Sygit wypisał 14. Ta data była niewyraźna bo T. Justyński myślał, że to jest 24. Mówił o tym na czynności. Świadek zeznała, że jeżeli chodzi o pisma to B. Sygit przynosi układ zdań, ona zaś przepisuje na komputerze. Nie są to szablony funkcjonujące w obiegu i zostają u niej na komputerze. Świadek zazwyczaj robi nowe pliczki w komputerze. Nie ma zasady co do ilości kopiowanych egzemplarzy pism, to znaczy czasami się drukuje w kilku i każdy z nich podpisuje Rzecznik, a czasami drukuje się jeden egzemplarz i kseruje się resztę. Bogusław Sygit decyduje o wszystkim o egzemplarzach, co do kogo ma być wysłane, czy nabyć wysłane, w ilu egzemplarzach. On też decyduje do czyjej wiadomości dokument należy wysłać. Jeżeli chodzi o wysyłanie kserokopii dokumentów świadek zeznała, że nie kojarzy, żeby Rzecznik robił potwierdzenie za zgodność. Jeżeli chodzi o wysyłanie w przypadkach gdy jest jeden oryginał i reszta kserokopii to nie ma zasad czy do adresata wysyłana jest kopia czy oryginał. Wszystkie dokumenty najczęściej zabiera Rzecznik, ona jednak też ma segregator ze sprawami. Jeżeli chodzi o zwrotki potwierdzenia odbioru pisma to kiedyś ona odbierała z sekretariatu ogólnego-poczty wewnętrznej. Tam też się wysyła. Pracownicy potwierdzają pieczętką „sekretariat ogólny” i datą na danym egzemplarzu pisma. Potwierdzają odbiór zamkniętej koperty na egzemplarzu pisma. Po pewnym czasie zwrotki i listy zaczął odbierać Rzecznik. W zespole nie ma systemu rejestracji czy przepływu pism. Wszystko jest napisane na kopertach. Odnośnie czynności zapoznania z aktami B. Sygit mówił, że świadek ma się nastawić na tą godzinę, i że będzie dłuższe posiedzenie. Świadek podała, że nie pamięta w ilu egzemplarzach

było drukowane pismo i ile razy było kopiowane. Jeżeli pismo byłoby nieczytelne ,wówczas nie ma reguły czy by wysłała czy nie bo dla jednego jest ono czytelne , a dla drugiego nie .Świadek zeznała, że Rzecznik przyniósł napisane pytania ,na które mieli odpowiadać pisemnie Rektorowi. To były pytania typu jak długo zna Justyńskiego ,skąd go zna, dlaczego nie ma kserokopii spornego pisma. Świadek sporządziła oświadczenie w formie notatki służbowej.

W trakcie śledztwa przesłuchano w charakterze świadka Tomasza Justyńskiego .Okazano mu dokument stanowiący przedmiot zawiadomienia. Zeznał, iż otrzymał go drogą służbową na miejsce zatrudnienia w dniu 12.06.2013r. Przekazała go sekretarka. Otrzymał dokument w oryginale. Przyszedł on za zwrotnym poświadczeniem odbioru, podpisał zwrotkę, sekretarka zwróciła ją drogą służbową. Po otrzymaniu dokumentu natychmiast skontaktował się z obrońcą mecenas Wielińską, aby wpisała do swego kalendarza ten termin. Kilka dni później Pani mecenas, tj. 17 czerwca zatelefonowała do niego i poinformowała, że rano odsłuchiwała wiadomość z sekretarki automatycznej od Profesora Bogusław Sygita Rzecznika Dyscyplinarnego. Z wypowiedzi nagranej wynikało ,że oczekiwał ich przybycia w dniu 14 czerwca, ale ponieważ nie stawili się , on będzie w Toruniu w poniedziałek 17 czerwca i czeka na nich o godzinie 12;00. Nie powiedział gdzie, prosił o kontakt, ale nie podał numeru kontaktowego. Świadek był zdziwiony , bo z zawiadomienia wynikało, że termin został określony na 24.06.2013r. Do tego czasu Pani mecenas nie otrzymała jeszcze żadnego wezwania. Pani mecenas napisała od razu pismo, zawierające propozycję innego terminu dokonania czynności, gdyż termin 24 był dla niego niedogodny ze względu na obrony prac magisterskich. Obrońca miał w tym samym czasie sprawę wyjazdową w Brodnicy. Świadek stwierdził, iż nie otrzymał pisma zawierającego wezwanie na dzień 14 czerwca, tylko na 24 czerwca. Mecenas otrzymała pismo z wezwaniem na dzień 14 czerwca w dniu 26 czerwca. W dniu 18.06.2013r. ,tuż przed posiedzeniem senatu UMK proRektor Prof.. Andrzej Sokala przekazał świadkowi informację, powołując się na polecenie Rektora, że za chwilę Rektor wygłosi komunikat, że sprawa jego niezetelności naukowej została przekazana przez Rzecznika do komisji dyscyplinarnej. Świadek był zdumiony i zaskoczony, gdyż ani nie był zapoznany z aktami postępowania, ani nie przedstawiono mu projektu wniosku o ukaranie, a bez tych formalności sprawa nie może być przekazana, na co Rektor powiedział, że

skoro się nie stawił bez usprawiedliwienia, to sprawa została przekazana. W tym czasie dołączył Rektor Prof. Andrzej Tretyn pytając, czy Prorektor poinformował go o komunikacie. Przedstawił znowu sytuację wobec czego Rektor zrezygnował z wygłaszania komunikatu, jednak bardzo nalegał, żeby T. Justyński stawił się 24 czerwca. Nie chciał przyjmować do wiadomości, że ten ma zaplanowane obowiązki, obrońca nie może się stawić, a także tego, że wskazali cztery nieodległe terminy dokonania czynności. Następnego dnia świadek skierował do Rektora pismo wskazujące wyraźnie na różnicę w datach, załączył kserokopię wezwania, wskazał też inne nieprawidłowości w postępowaniu prowadzonym przez Prof. Sygita. Jeszcze tego samego dnia, w którym złożył pismo zadzwoniła pani kierownik działu kadr pani [REDAKTION]. Stanowczo powiedziała, że Rektor oczekuje jego stawiennictwa w dniu 24. Dodała, że ma stawić się z oryginałem zawiadomienia i ma też zawiadomić o terminie obrońcę. Zawiadomiła go też, że z rozmowy sporządzi notatkę służbową- na polecenie Rektora. 24 czerwca stawili się, ale po przesunięciu terminu - w uzgodnieniu z Rzecznikiem- na godzinę 16:30. Czynności w dniu 24 czerwca rozpoczęły się od wyjaśnienia przyczyn niestawiennictwa w dniu 14.06.2013r. Rzecznik miał już przygotowany projekt notatki, której treść wskazywała na to, że mogło mu się wydawać, że ta cyfra to jest 24., ale tak faktycznie to była 14. Zaproponował, żeby taki dokument podpisali. Nie podpisali tego oświadczenia, które proponował Rzecznik i zaczął on mieć wówczas wątpliwości co do tego, czy to jego podpis. Wobec tego zażądali jednoznacznej deklaracji czy Profesor Sygit rozpoznaje swój podpis. Powiedzieli, że są gotowi złożyć wniosek o przeprowadzenie opinii biegłego z zakresu pisma ręcznego. W tym momencie Rzecznik rozpoznał swój podpis. Wobec tego sporządzili nowy protokół z czynności wyjaśnienia a notka wróciła do torby Rzecznika, który sporządził protokół z czynności wyjaśnienia i udokumentowania przyczyny kontynuowania postępowania wyjaśniającego. Świadek T. Juszyński okazał Rzecznikowi oryginał tego wezwania. Z protokołu wynika, że: cyt;" Oryginał ten różni się znacznie od egzemplarza posiadanego przez Rzecznika. Na egzemplarzu posiadanym przez Profesora T. Justyńskiego widnieje wyraźna cyfra 24. Wytlumaczeniem tego może być sporządzenie kilku oryginałów tego pisma. Oryginał posiadany przez Prof. Justyńskiego ma inną pisownię godziny ( 15) inną datę ( 10) a także podpis jest złożony w inny sposób niż na wersji Rzecznika, ale nie budzi wątpliwości, że pochodzi z ręki Rzecznika". Według świadka Prof. Sygit nie miał żadnej wątpliwości, iż podpis na zawiadomieniu został nakreślony jego ręką, co



wynika z protokołu .Sposób prowadzenia czynności w tym dniu stał się przedmiotem skargi obrońcy do Rektora. 26 czerwca mecenas Wielińska odebrała z poczty zawiadomienie wysłane przez Rzecznika dnia 10.06.2013r.dotyczące czynności na dzień 14 czerwca.

W toku śledztwa dokonano oględzin akt sprawy [REDAKTED] Prokuratury Okręgowej w Gdańsku . Postępowanie zostało zainicjowane zawiadomieniem – anonimem skierowanym do Komendy Miejskiej Policji w Toruniu<sup>1</sup>, gdzie wpłynęło 11.06.2012r. Postępowanie prowadzone jest w formie śledztwa własnego przez prokuratora Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. Śledztwo wszczęto dnia 07 stycznia 2013r.Prowadzone jest ono w sprawie zaistniałego w okresie od stycznia 2011r. do 21 czerwca 2012r. w Toruniu przywłaszczenia w książce pt."Prawo do kontaktów z dzieckiem w prawie polskim i obcym", wydanej przez oficynę Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011, autorstwa części cudzego utworu, tj. książki Nataschy Schulze pt. „*Das Umgangsrecht Die deutsche Reform im Kontext europaischer Rechtsentwicklung*”, Berlin 2001, w zakresie unormowań prawa obcego w przedmiocie kontaktów z dzieckiem, poprzez bezprawne przejęcie (inkorporację i adaptację w formie przekładu) fragmentów obcej publikacji, z powoływaniem się w przypisach na autorów, przywoływanych przez autorkę monografii oraz przyjęcie podobnego układu treści i kolejności omawianych zagadnień tj. o przestępstwo z art. 115 ust.1 ustawy O prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Uzyskano od Rzecznika Dyscyplinarnego dokumentację z postępowania wyjaśniającego [REDAKTED].

Analiza zgromadzonego materiału dowodowego nie pozwala na odtworzenie jednoznacznego przebiegu zdarzeń. Przede wszystkim wskazać należy na niemożność ustalenia w jaki sposób Tomasz Justyński wszedł w posiadanie spornego pisma. Nie można bowiem ustalić czy otrzymał je z sekretariatu Rzecznika, jeżeli tak w jakiej ono było postaci, nie można wykluczyć że dokonał jego przerobienia, ale nie można tego też potwierdzić. Nie można nadto w sposób jednoznaczny stwierdzić, iż w ogóle doszło do sfalszowania dokumentu , albowiem świadek B. Sygit nie wykluczył jako jednej z wersji takiej, iż A [REDAKTED] S [REDAKTED] wydrukowała jeden egzemplarz za mała i gdy zabrakło jej egzemplarza dodrukowała dodatkowy i dała mu do wypisania, przy czym jednak zastrzegł, że podpis nie wygląda na jego własny. Takie stwierdzenie, o ile istotne dla decyzji o wszczęciu

postępowania przygotowawczego nie może jednak leżeć u podstaw do przedstawienia określonej osobie zarzutu. Zgodnie bowiem z treścią przepisu art. 5§2 kpk nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść podejrzanego. O ile w tym wypadku podejrzany nie występuje, to jednak krąg osób mogących dopuścić się ew. czynu jest ograniczony, jakkolwiek w sposób jednoznaczny na żadną osobę wskazać nie można. Skoro jednakże w 100 procentach nie można wykluczyć autentyczności podpisu Rzecznika na zawiadomieniu, brak podstaw do jednoznacznych ustaleń wymaganych w procesie karnym co do tego, iż posłużono się dokumentem podrobionym czy przerobionym. W sposób pewny nie można także stwierdzić przerobienia daty na dokumencie. Istnienie dwóch dokumentów w obiegu co do tej samej czynności i jej daty wskazywać może na to, iż jeden nie jest autentyczny, ale znowu wobec braku pewności co do tego, czy nie doszło do "dodrukowania", egzemplarza koniecznym jest powołanie się na zasadę *in dubio pro reo* określoną w przepisie art. 5§2 kpk. Zwraca uwagę zwłaszcza treść protokołu z czynności wyjaśnienia i udokumentowania przyczyny kontynuowania postępowania wyjaśniającego podpisanego przez Rzecznika, gdzie podał iż nie budzi wątpliwości autentyczność jego podpisu. Wprawdzie w trakcie przesłuchania w prokuraturze B. Sygit wyjaśnił przyczyny sporządzenia tego zapisu i przejścia nad tym faktem do porządku, jednakże istnienie takiego pisemnego oświadczenia rodzić musi poważne wątpliwości do zaistnienia przestępstwa z art. 270§1kk.

Tym samym śledztwo należało umorzyć na podstawie art. 17§1 pkt 2kpk wobec stwierdzenia, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego. Nie można bowiem wykluczyć fałszerstwa dokumentu, ale nie można też tego z całą pewnością potwierdzić.

#### Pouczenie:

1. Na powyższe postanowienie przysługuje zażalenie do sądu właściwego do rozpoznania sprawy (art. 306 § 1a kpk, art. 325a kpk oraz art. 465 § 2 kpk):
  - stronom procesowym,
  - instytucji państwowej lub samorządowej, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie,
  - osobie, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie określonym w art. 228-231, art. 233, art. 235, art. 236, art. 245, art. 270-277, art. 278-294 lub w art. 296-306 Kodeksu karnego, jeżeli postępowanie karne wszczęto w wyniku jej zawiadomienia, a wskutek tego przestępstwa doszło do naruszenia jej praw.

jest czyn     jeśli - (jeśli przez) czy też.

Sąd może utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie lub uchylić je i przekazać sprawę prokuratorowi celem wyjaśnienia wskazanych okoliczności bądź przeprowadzenia wskazanych czynności (art. 330 § 1 kpk).

Jeżeli prokurator nadal nie znajdzie podstaw do wniesienia aktu oskarżenia<sup>1</sup> wyda ponownie postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa – dochodzenia\*) lub o jego umorzeniu. Pokrzywdzony, który wykorzystał uprawnienia przewidziane w art. 306 § 1a kpk (tj. prawo do złożenia zażalenia, które zostało uwzględnione przez sąd) może w takim przypadku wnieść akt oskarżenia do sądu w terminie miesiąca od daty doręczenia zawiadomienia o postanowieniu (art. 330 § 2 kpk, art. 55 § 1 kpk). Akt oskarżenia winien spełniać wymogi określone w art. 55 § 1 i 2 kpk.

Inny pokrzywdzony tym samym czynem może aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej przyłączyć się do postępowania (art. 55 § 3 kpk).

2. Uprawnionym do złożenia zażalenia, o którym mowa w art. 306 § 1a kpk, przysługuje prawo przejrzenia akt sprawy (art. 306 § 1b kpk).

3. Na postanowienie co do dowodów rzeczowych zażalenie przysługuje stronom oraz osobie, od której odebrano przedmioty lub która zgłosiła do nich roszczenie (art. 323 § 2 kpk).

4. W sprawach z oskarżenia prywatnego zażalenie na postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego rozpoznaje prokurator nadrzędny, jeżeli postanowienie zapadło z uwagi na brak interesu społecznego w ściganiu z urzędu sprawcy (art. 465 § 2a kpk).

5. Zażalenie wnosi się za pośrednictwem prokuratora, który wydał postanowienie. Termin do wniesienia zażalenia wynosi 7 dni od daty doręczenia odpisu postanowienia i jest zawity. Zażalenie wniesione po upływie tego terminu jest bezskuteczne (art. 122 § 1 i 2, art. 460 kpk).

#### Zarządzenie:

1. Stosownie do art. 100 § 2, 140, 306 § 1 i 325a\*) kpk odpis postanowienia doręczyć: Pokrzywdzonemu Bogusław Sygit
2. Na podstawie art. 305 § 4 kpk o umorzeniu śledztwa zawiadomić :  
Rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

PROKURATOR PROKURATURY REJONOWEJ  
Delegowany do Prokuratury Okręgowej  
w Górnym

Tomasz Kaczyński